

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(14 -20 listopada 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

mBank domaga się od frankowiczów rozliczenia z tytułu umowy kredytu

mBank wysyła frankowiczom wezwania do zapłaty, domagając się zwrotu wypłaconego kapitału i opłaty za korzystanie z niego - donosi "Parkiet"(Nr z 18.11.2020 r.).

Bank wysłał wezwania do klientów, wobec których zapadły prawomocne wyroki; do tych, którzy kwestionując ważność umowy, zaprzestali spłat oraz do tych osób, którym wypowiedział umowy kredytowe.

Kredytodawca domaga się całego wypłaconego kapitału w złotych (z dnia udzielenia) oraz kwoty stanowiącej wartość „świadczenia banku na rzecz klienta”, a więc zwrotu środków za umożliwienie korzystania z kapitału. mBank uznał bowiem, że "każda rata kapitałowo-odsetkowa płacona przez klienta pomniejszała kwotę kapitału, z której korzystali klienci" - pisze gazeta. W wycenie tego świadczenia, bank opiera się o publikowane przez NBP oprocentowanie kredytów mieszkaniowych w złotych, zabezpieczonych hipoteką.

"Bank respektuje prawomocne wyroki stwierdzające nieważność umowy (...). Z zastrzeżeniem, że ocena ważności umowy może być jeszcze zmieniona (...) przez Sąd Najwyższy. W przypadku klientów, którzy zaprzestali spłaty, a nie zapadł wyrok stwierdzający nieważność, roszczenia banku oparte na nieważności będą zgłaszane w pozwie jako ewentualne" - tłumaczy mBank.

Pandemia na giełdach: duży napływ kapitału oraz nowych inwestorów

Zdaniem Grzegorza Zalewskiego, eksperta giełdowego, sytuacja na światowych giełdach, także i na warszawskiej GPW, jest od marca br. zagadką. Giełdy odnotowują wzrosty oraz napływ początkujących graczy. W Polsce pojawiło się kilkadziesiąt tys. nowych inwestorów; na świecie są to miliony - twierdzi Zalewski w wywiadzie dla

"Forsal.pl"(www.forsal.pl z 17.11.2020 r.). Na masowy napływ kapitału na parkiety, nakładają się cykle koniunkturalne oraz oczekiwanie doświadczonych graczy na rozwój sytuacji epidemicznej. Wpływ na obecne wzrosty wartości najważniejszych indeksów giełdowych mają największe spółki, przede wszystkim firmy technologiczne. Np. w Polsce, liderem GPW został CD Projekt. Jednak po kursach giełdowych banków i spółek technologicznych widać - mówi Zalewski - że odczuły one skutki kryzysu.

"Błędem jest więc upraszczanie oceny sytuacji na rynku do analizy zachowania całych indeksów" - twierdzi. Wielu inwestorów ocenia kondycję spółek na podstawie ich wyników za poprzednie miesiące, a „negatywne skutki pandemii w gospodarce zaczną być dopiero odczuwane”. Część graczy spodziewa się gorszych wyników i już zaczyna wyprzedawać akcje, natomiast część żyje złudzeniami, że wyniki będą dobre.

BLIK wygrywa z kartami płatniczymi

System płatności BLIK - sztandarowy wynalazek naszego sektora bankowego - coraz szybciej rośnie w sieci. Internetowe płatności stanowią już trzy czwarte wszystkich transakcji wykonywanych BLIK-iem. Pod tym względem system ten prześcignął już karty płatnicze - podaje "Rzeczpospolita"(Nr z 18.11.2020 r.). Następnym krokiem ma być umożliwienie płatności zbliżeniowych za pomocą systemu BLIK.

W II kwartale 2020 r. użytkownicy BLIK-a zrealizowali już 97,4 mln transakcji, o ponad 7 mln więcej niż w całym 2018 r.; w tym w internecie około 73 mln, o 110 proc. więcej niż rok temu i o 27 proc. więcej niż w I kw. br. Jak przyznaje Dariusz Mazurkiewicz, prezes Polskiego Standardu Płatności (PSP to operator BLIK-a; spółka założona przez banki, której akcjonariuszem jest też Mastercard), "ogromne kwartalne wzrosty liczby i wartości transakcji BLIK-iem w drugim kwartale to efekt przesunięcia zakupów ze sklepów stacjonarnych do sieci". Według szacunków, udział BLIK-a w wartości rynku e-commerce w Polsce może obecnie sięgać już nawet 60 proc. i stale rośnie.

BLIK "to najszybszy i najłatwiejszy sposób kupowania w internecie" – podkreśla prezes Mazurkiewicz, I co istotne dla użytkownika - bezpieczny - gdyż nie musi on pozostawiać w sieci danych płatniczych.

Bitcoin drożeje i będzie drożał

Bitcoin przekroczył już poziom 17 tysięcy USD i jest najdroższy od grudnia 2017 r. Poważni inwestorzy i eksperci prognozują, że może podrożeć do 65 tysięcy, a nawet do... 300 tysięcy dolarów - pisze "Interia.pl"(www.interia.pl z 17.11.2020 r.). Kryptowalutą interesuje się coraz więcej nowych nabywców, a jej podaż jest bardzo mała. Bitcoin drożeje więc i "rozpala namiętność".

Mike Novogratz, znany inwestor, wieszczący wzrost bitcoina do poziomu 65 tys. USD, twierdzi, iż wniosek jest jeden - "kup to".

Z kolei Thomas Fitzpatrick, starszy analityk z amerykańskiego Citibanku wskazuje podobieństwa między dzisiejszym bitcoinem, odwołując się tu do "wykładniczego ruchu" bitcoina w latach 2010-11, a rynkiem złota z lat siedemdziesiątych, kiedy to nastąpiło wybiecie jego kursu. Ekspert uważa, że kryptowaluta zdrożeje nawet do 300 tysięcy dolarów i to w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy. Fitzpatrick przeanalizował tygodniowe wykresy bitcoina oraz dokonał analizy technicznej kryptowaluty, aby określić kolejny jej szczyt cenowy. Jego zdaniem, już w grudniu 2021 r. bitcoin osiągnie poziom 318 tysięcy USD.

Spory sądowe obniżają zyski banków

Wartość sporów pomiędzy bankami a osobami, które zaciągnęły kredyty walutowe szacowana jest na blisko 7 mld zł - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 17.11.2020 r.), Banki giełdowe mają około 24,2 tys. spraw sądowych o wartości ok. 5,4 mld zł, a wraz z pozwami przeciwko bankom nienotowanym na GPW, liczba spraw sięga ok. 30 tys. Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE) z października 2019 r., który "dopuszczał możliwość unieważniania umów kredytów walutowych", w zdecydowanej większości przypadków to frankowicze wygrywają z bankami w sądach. W efekcie, to kredytodawcy w ramach wykonania prawomocnych wyroków muszą płacić klientom. Stąd banki

zmuszone są zawiązywać rezerwy na „ryzyko prawne”. Według gazety, wysoki poziom rezerw w stosunku do wartości sporu mają banki z niewielkimi portfelami hipotek w walutach, jak Pekao czy ING Banku Śląski.” Np. ING Bank Śląski, Millennium czy Pekao mają takie „obrezewowanie” na poziomie 80–90 proc. kwoty sporu.

Wartość tych rezerw zbliża się już do 4 mld zł, z czego ponad 3,2 mld zł przypada na banki notowane na GPW. Gdyby nie te odpisy, wynik sektora byłby o ok. 2 mld zł wyższy.

Według danych Komisji Nadzoru Finansowego sektor bankowy odnotował zysk 5,9 mld zł za 9 miesięcy br.

Banki "jak tłuste koty" - są nieprzygotowane na obecny kryzys

Obniżona rentowność banków - zdaniem dr Artura Bartoszewicza ze Szkoły Głównej Handlowej (SGH) - "nie ma źródła w kryzysie wynikającym z pandemii, czyli szoku popytowym i podażowym, jaki dotknął powszechnie przedsiębiorstwa branży niefinansowej" - informuje "Dziennik.pl"(www.dziennik.pl z 18.11.2020 r.). Ekonomista przyznaje, że przyczyną tej sytuacji są zarówno decyzje RPP i NBP, jak i wieloletnia polityka szybkiego zysku prowadzona przez same banki. A więc niskie stopy procentowe, wstrzymanie akcji kredytowej wobec szeregu branż, zaostrzenie warunków udzielania kredytów, czy np. finansowanie długu publicznego. Zaś wprowadzanie na rynek toksycznych instrumentów, w tym kredytów odnoszących się do walut obcych, obecnie wymusza tworzenie rezerw i ograniczanie aktywności. Ponadto, dzisiaj to banki są - w ocenie Bartoszewicza - największym beneficjentem Tarczy finansowej, a "wzrost aktywów w sektorze finansowym - z uwagi na lokowanie środków przez przedsiębiorców otrzymanych z Tarczy - jest nieporównywalny z żadnym okresem w ostatnich kilkudziesięciu latach".

"Banki zawsze będą krwioobiegiem gospodarki, lecz w polskich warunkach ten krwioobieg choruje, gdyż nie był prawidłowo nadzorowany" - twierdzi ekonomista.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

Ubezpieczenie OC dla medyków bardzo rentowne

Pandemia Covid-19 dobitnie pokazała, jak niewydolny jest polski system ochrony zdrowia. Wciąż największym problemem jest dostęp do świadczeń, zarówno na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), jak i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) czy leczenia szpitalnego - pisze "Rzeczpospolita"(Nr z 16.11.2020 r.), powołując się na raport Biura Rzecznika Praw Pacjenta „Problemy pacjentów w obliczu epidemii Covid-19”, opracowany na podstawie informacji otrzymanych przez RPP od stycznia do września 2020 r.

Zdaniem Bartłomieja Chmielowca, Rzecznika Praw Pacjenta, pozwów w związku z łamaniem praw pacjenta będzie przybywać, a klauzula "dobrego samarytanina", mająca chronić personel medyczny, nie ochroni medyków przed roszczeniami poszkodowanych pacjentów czy ich rodzin, którzy powinni otrzymać należne odszkodowanie. Bartłomiej Chmielowiec zauważa, że zwolnienie lekarzy z odpowiedzialności cywilnej, pociągnie za sobą zwolnienie z odpowiedzialności także placówek medycznych, a pośrednio i ubezpieczycieli. RPP nie widzi do tego podstaw. Tymczasem "ubezpieczenie OC dla

przedstawicieli zawodów medycznych i podmiotów leczniczych jest ubezpieczeniem bardzo rentownym"- twierdzi RPP.

Zysk PZU ratują polisy ochrony życia

PZU wypracował w III kwartale 2020 r. zysk netto na poziomie 890 mln zł. Jest to około 1 proc. więcej w stosunku do analogicznego okresu 2019 r. oraz o 23 proc. powyżej oczekiwań rynku, który spodziewał się, że wyniesie on 722 mln zł - informuje "Puls Biznesu"(Nr z 20.11.2020 r.). Oczekiwania biur maklerskich co do zysku netto za trzeci kwartał wahały się od 630 mln do 838 mln zł – pisze gazeta.

Beata Kozłowska-Chyła, prezes zarządu PZU SA wyjaśnia, że niższe wpływy na rynku majątkowym zostały zrekomensowane większymi przepływami z ubezpieczeń życiowych. Ubezpieczyciel odnotował np. niższą sprzedaż w ubezpieczeniach komunikacyjnych, m.in. z powodu spowolnienia na rynku sprzedaży aut. Z kolei wzrosła sprzedaż polis ubezpieczenia na życie, głównie w sektorze ubezpieczeń ochronnych.

Po 9 miesiącach 2020 r. zysk grupy PZU wyniósł 1.191 mln zł, podczas gdy porównywalnym czasie ub.r. był na poziomie 2.360 mln zł.

"Do końca III kw. nie obserwowaliśmy istotnego negatywnego wpływu pandemii COVID na wyniki na ubezpieczeniach na życie" – twierdzi ubezpieczyciel. Jednak wstępne szacunki firmy, dotyczące dynamiki świadczeń z tytułu śmierci ubezpieczonego, zakładają ich potencjalny wpływ na wynik finansowy PZU w br. między 50 - 150 mln zł .

Polisa BI nie ochroni na wypadek lockdownu

Przestój w działalności przedsiębiorstwa, spowodowany pandemią COvid-19, nie wchodzi w zakres polis Business Interruption (BI), chroniących firmy na wypadek ich przerwy w funkcjonowaniu - twierdzi "Puls Biznesu"(Nr z 14.11.2020 r.). Gazeta wyjaśnia, iż polisy BI nie pokrywają strat, które powstają z powodu "odgórnych decyzji administracyjnych", takich jak lockdown. Ubezpieczenie BI zadziała natomiast w przypadku przestoju przedsiębiorstwa, spowodowanego szkodą, objętą zakresem ochrony, określonym w ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU) polisy mienia, wykupionej przez firmę. Ubezpieczenia przerw w działalności (tzw. Business Interruption, BI) chronią nie tylko straty - utratę zysku - wynikające z ograniczenia działalności lub przestoju firmy, ale pokrywają też dodatkowe koszty, które przedsiębiorca ponosi, aby jak najszybciej przywrócić swoje przedsiębiorstwo do pełnej sprawności. Chodzi o tzw. zwiększone koszty działalności, m.in. wydatki na przeniesienie produkcji winne miejsce na czas przestoju, czy na wynagrodzenia dla dodatkowych ekspertów itp.

PZU SA kupi obligacje BGK o wartości do 2 mld zł

Rada nadzorcza PZU SA 18 listopada 2020 r. zgodziła się na nabycie obligacji emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) na rzecz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 - donosi "Bankier.pl"(www.bankier.pl)(Nr z 18.11.2020 r.) za komunikatem opublikowanym przez spółkę.

Obligacje o wartości do 2 mld zł i gwarantowane przez Skarb Państwa Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z uchwałą rady nadzorczej PZU miałyby zostać nabyte przez ubezpieczyciela w terminie do 31 grudnia 2020 r. O faktycznym nabyciu obligacji BGK przez PZU SA ubezpieczyciel ma poinformować w odrębnym raporcie.

Ubezpieczenia droższe z powodu pandemii

Pandemia Covid -19 powoduje mocny wzrost cen polis na całym świecie - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 17.11.2020 r.), powołując się na najnowszy raport Marsh Global Insurance Market Index (Marsh cyklicznie bada ceny ubezpieczeń na świecie). Z raportu Marsha wynika, iż odnotowana w trzecim kwartale 2020 r. 20-proc. podwyżka cen polis ubezpieczeń jest największą od 2012 r. Ponadto, z raportu wynika, że do wzrostów cen polis w trzecim kwartale br. w skali globalnej najbardziej przyczyniły się ceny ubezpieczeń majątkowych, które wzrosły 21 proc. oraz mocny skok w górę średnio o ok.40 proc. cen ubezpieczeń finansowych i profesjonalnych. Nastąpiła także mocna podwyżka cen ubezpieczeń odpowiedzialności członków władz spółek. Stawki ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków wzrosły zaś średnio o 6 proc. Dziennik podkreśla, że III kwartał 2020 r. był "ósmym z rzędu, który zakończył się wzrostem cen ubezpieczeń we wszystkich regionach świata". Ceny polis zwiększały się najmocniej w Wielkiej Brytanii (o 34 proc.), w rejonie Pacyfiku (o 33 proc.) i w USA Zjednoczonych (o 18 proc.). Zdaniem gazety, firmy ubezpieczeniowe w Polsce "takich wzrostów nie widzą".

TU Europa z karą finansową 1,5 mln zł

Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) ukarała Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Europa SA z siedzibą we Wrocławiu karą pieniężną w wysokości 1,5 mln zł - donosi "Bankier.pl"(www.bankier.pl z 16.11.2020 r.) za komunikatem nadzoru finansowego. KNF nałożyła karę na wrocławskiego ubezpieczyciela jednogłośnie, za "brak zapewnienia skutecznego zarządzania aktywami i zobowiązaniami w odniesieniu do produktu UFK DEBT & EQUITY II" oraz za "lokowanie środków finansowych w aktywa, których ryzyka Towarzystwo nie mogło właściwie określić, mierzyć oraz którym nie mogło właściwie zarządzać w odniesieniu do produktu UFK DEBT & EQUITY II". Według organu nadzoru, maksymalny wymiar kary pieniężnej "za naruszenia opisane powyżej" wynosi 2 mln 458 tys. 130 zł. KNF stwierdziła, że brak dopasowania aktywów do zobowiązań w produkcie UFK DEBT & EQUITY II narażał klientów na ryzyko braku wypłat świadczeń w terminach określonych w umowie ubezpieczenia. Doszło także do naruszenia zasady zachowania ostrożności w zakresie lokowania środków finansowych - pisze portal.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

Masowo rezygnują z udziału w PPK

Tylko 40 proc. pracowników z największych firm, zapisanych do pracowniczych planów kapitałowych (PPK) w I etapie, zostało w programie. Pozostali zdecydowali się z PPK zrezygnować - wynika z badania IPSOS dla ING. W tym, ok. 43 proc. rezygnujących zrobiło to z braku zaufania do państwa i obawy o utratę środków - informuje "PRNews.pl"(www.prnews.pl z 17.11.2020 r.).

I tak, 40 proc. rezygnujących nie chce obniżyć bieżących dochodów i woli otrzymywać obecnie pełne wynagrodzenie zamiast odkładać na emeryturę. Zaś tylko 48 proc. badanych ma świadomość mniejszych dochodów na emeryturze. Istotna jest też niepewność dotycząca bieżących wpływów na konto, która powoduje spadek skłonności do długoterminowego oszczędzania. Drugą przyczyną rezygnacji z PPK jest bariera dochodowa. Z kolei obawę o zbyt niską emeryturę z ZUS wskazywali najczęściej respondenci jako powód uczestnictwa w PPK (59 ankietowanych respondentów). Dla 56 proc. z nich składka pracodawcy i dopłaty państwa są atrakcyjne.

Z badania wynika także, iż osoby ufnie w relacjach międzyludzkich są również przychylniej nastawione do programów oszczędzania długoterminowego. Aż 62 proc. z nich ma PPK lub chciałoby mieć, jeśli z jakiegoś powodu nie zostały do niego zapisane automatycznie.

Wpłaty podstawowe i dodatkowe na PPK z PFRON

Wpłatę na pracownicze plany kapitałowe (PPK) sfinansują pieniądze ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) - informuje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 17.11.2020r.). Według gazety, takie rozwiązanie przewiduje rozporządzenia ministra rodziny i polityki społecznej z 20 października 2020 r. w sprawie zakładów aktywności zawodowej (ZAZ), które właśnie weszło w życie. Zapisy zawarte w par. 1 pkt 1 tego rozporządzenia określają katalog kosztów działania zakładu pracy, które mogą być finansowane z dotacji PFRON. I tak znajdują się wśród nich m.in. składki na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy (FP), naliczane od wynagrodzeń personelu oraz dodana, a obowiązująca od ubiegłego roku, należność na Fundusz Solidarnościowy (FS). "Dzięki zmianie zawartej w wspomnianym przepisie będzie też możliwe sfinansowanie z tego samego źródła wpłat podstawowych i dodatkowych na PPK" - pisze dziennik. "DGP" przypomina, że nie było w tej sprawie jednomyślności. Np. według jednej z interpretacji przepisów, "składka na FS, która została wydzielona z tej odprowadzanej na FP, stanowi zupełnie nową należność i nie może być pokrywana ze środków PFRON".

Aktywa PPK na koniec października 2020 r. szacowane na 2,1 mld zł

W październiku 2020 r. wartość aktywów funduszy inwestycyjnych wzrosła do 271,3 mld zł (wzrost 0,7 proc. o 1,8 mld zł). W ujęciu wartościowym, najmocniej powiększyły się aktywa funduszy dłużnych i pracowniczych planów kapitałowych (PPK) - podaje "Interia.pl"(www.interia.pl 19.11.2020 r) za opublikowanych wspólnym raportem Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami (IZFiA) oraz firmy Analizy.pl. Według portalu, "jedną z najmniejszych i równocześnie najdynamiczniej rosnących grup na rynku funduszy" są w tym roku fundusze zdefiniowanej daty, tworzone na potrzeby PPK. I tak, na koniec października br. we wszystkich TFI, które prowadzą PPK, zgromadzono już

ponad 1,7 mld zł aktywów netto. W tym, razem z PTE i TUnŻ, aktywa w PPK szacowane są łącznie na 2,1 mld zł.

Umowy PPK dla administracji publicznej na czas oznaczony

Podmiot z sektora finansów publicznych, zawierający umowę o zarządzanie pracowniczym planem kapitałowym (PPK), począwszy od 1 stycznia 2021 r. obowiązują przepisy nowego prawa zamówień publicznych (p.z.p.). Nie będzie więc mógł podpisać jej na czas nieoznaczony - wyjaśnia "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 19.11.2020 r.). Jednak przy ustalaniu, do których umów tworzących PPK (o zarządzanie PPK i o prowadzenie PPK) znajdą zastosowanie nowe przepisy, zdecyduje ich specyfika. I tak, jeśli wartość szacunkowa zamówienia na zarządzanie PPK będzie mniejsza od progu unijnego, do udzielanego zamówienia nie będą mieć zastosowania przepisy nowego prawa i "podmiot zatrudniający będzie mógł zawrzeć umowę o zarządzanie PPK na czas nieoznaczony". W innym przypadku znajdą zastosowanie ograniczenia wynikające z nowego p.z.p., a więc art. 434 ust. 1, który stanowi, iż "zasadą jest, że umowy w sprawie zamówienia publicznego zawiera się na czas oznaczony, nie dłuższy niż cztery lata". Do zamówień na zarządzanie PPK odnosi się też art. 434 ust. 2 nowego p.z.p. "dopuszczający zawarcie umowy, której przedmiotem są świadczenia powtarzające się lub ciągłe, na okres dłuższy niż cztery lata, po spełnieniu przesłanek określonych w tym przepisie".